

Niemcy sceptyczni wobec głębszej integracji strefy euro?

Konrad Popławski

Na spotkaniu ministrów finansów państw strefy euro 8 grudnia niemiecki minister Wolfgang Schäuble ostrzegł, że RFN może zaskarżyć do Trybunału Sprawiedliwości UE planowane przez Brukselę uwspólnotowienie bankowych funduszy gwarancyjnych państw członkowskich strefy euro w ramach projektu unii bankowej. Słowa Schäublego zbiegły się w czasie z doniesieniami niemieckich mediów o nieoficjalnym porozumieniu Europejskiego Banku Centralnego z bankami narodowymi, umożliwiającym im zakup obligacji rządowych na dużą skalę. W ostatnich latach banki narodowe znacznie zwiększyły wykorzystanie tzw. instrumentu ANFA, który dawał im do dyspozycji określoną pulę środków na zadania niezwiązane z polityką pieniężną. W latach 2005–2015 wykorzystanie tych środków wzrosło z 214 mld do 724 mld euro, przy czym gros z nich przypadło na banki narodowe Francji i Włoch. Działania EBC zostały skrytykowane przez wielu niemieckich polityków.

Komentarz

- Niemcy chcą pokazać, że nie akceptują niekonsultowanych z nimi działań EBC, wspierających kraje strefy euro z problemami finansowymi. Reakcje niemieckich polityków na działania instytucji europejskich służą demonstracji, że Berlin nie zamierza rezygnować z twardego stanowiska forsującego wdrażanie oszczędności budżetowych w strefie euro. Niemcy chcą także powstrzymać Brukselę przed wykorzystywaniem kryzysu migracyjnego i ostatnich zamachów w Paryżu do łagodzenia oczekiwań względem państw unii walutowej, by przestrzegały one zasad dyscypliny budżetowej.
- Niemcy nie są pewni co do korzyści z kontynuowania reform strefy euro na zasadzie: pogłębienie integracji strefy w zamian za uwspólnotowienie długów jej państw członkowskich. Realne koszty finansowe, które musiałby ponieść Berlin, nie dadzą mu raczej większych możliwości wpływu na politykę innych państw członkowskich unii walutowej. Dlatego Niemcy są coraz bardziej sceptyczni wobec planów uwspólnotowienia bankowych funduszy gwarancyjnych, mimo że w 2012 roku wyrazili na to zgodę. Nie widzą oni determinacji państw strefy euro, takich jak Francja czy Włochy, do redukcji długu publicznego, a ryzyko bankructwa banków krajów Europy Południowej jest wyższe niż niemieckich. Wobec obecnie nikłego ryzyka rozpadu strefy euro Niemcy nie czują presji, by wspierać najbardziej zadłużone kraje poprzez uwspólnotowienie długów.
- Spory o rolę EBC są zapowiedzią debaty w najbliższych miesiącach na temat dalszych etapów budowy unii bankowej, czyli architektury kontroli nad sektorem finansowym

krajów członkowskich strefy euro. Do tej pory w ramach pierwszego filaru unii bankowej ustanowiono EBC instytucją nadzorującą większość banków w krajach strefy euro, a w ramach drugiego filaru uzgodniono wspólną regułę restrukturyzowania banków lub doprowadzania do ich bankructwa.